Numer pojed. 30 gr.

Rok II. MAJ 1927 r. Nr. 5.

LISKOWIANIN

Miesięcznik Poświęcony zagadnieniom społecznym z uwzględnieniem instytucji Liskowskich.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lisków-Kaliski.
POCZTA, TELEG. i TEL. NA MIEJSCU Konto P.K.O. 63832.

PRENUMERATA WYNOSI:

rocznie	3 zł. 50 gr.	z przesyłką poczt. 4 zł. 50 gr
półrocznie	1 zł. 75 gr.,	„ „ 2 zł. 50 gr.

CENA OGŁOSZEŃ: strona 60 zł., 1/2 30 zł., 1/4 15 zł., 1/8 8 zł., drobne ogłoszenia po 10 groszy 1 wiersz petitowy jedno-łamowy.



Litanja majowa.

Święta Panno nad Pannami módl się za nami,
Módl się za nami Marjo w miesiącu Twego święta,
Gdy cudny Maj osypał świat kwiatami,
Módl się za nami Królowo bez zmazy poczęta.

Gdy Ty przechodzisz Marjo przez sady w słońca blasku,
Świat jasny się wydaje, woń kwiatów jest mocniejsza,
Wśród ukwieconych drzew Ty jesteś, jak w obrazku,
Wśród ślicznych świata zjaw — Tyś Marjo Najślicz-
[niejsza.

Ty rządzisz światem całym, rządzisz narodami,
Wszyscy przed majestatem Twym padają na kolana,
O Matko Chrystusowa módl zawsze się za nami,
U Syna swego wyproś łaskę Ty Matko Nieskalana!

Broń nas Pani od wojen, od głodu i znoju,
Niech człowiek w sercu swem złej zdrady nie zamierza,
Ześlij wśród lud swój zgodę Królowo Pokoju,
Uczyń przymierze serc naszych Ty Arko Przymierza.

Za nędznych i strapionych przemów do Syna swego słowo,
W cierpieniach ich ochłodą bądź, jak rosa ranna,
Ucieczko grzesznych, Anielska Ty Królowo,
Do Boga prowadź nas o Gwiazdo Ty Zaranna.

Do Ciebie Chryste modłów głos, niech z ziemi tej
[dolata,
Niech wstawiennictwo Matki Twej nam nigdy nie
[ustanie,
Baranku Boży, Ty, w miłości swej zmazujesz grze-
[chy świata,
Błagamy Cię, wysłuchaj Matki Swej o Panie!

Apolonja Bliżińska.

Podwójne święto.

Idea wiary nowa rozwinięta
W błyśnieniu jednem zmartwychwstała we mnie
Cała do czynu gotowa i święta!

J. Słowacki.

Półtora wieku dobiega, jak uchwalono zasadnicze prawa dla Polski, konstytucją trzeciego maja zwane, a choć to tak dawno dotąd jesteśmy pełni podziwu dla mądrości praojców i nietylko, że rok rocznie składamy im hołd, ale, przez pamięć na nich, czerpiemy otuchę, powiedziałbym: swój rok patrjotyczny zaczynamy od trzeciego maja.

I czemuż z ustaw trzeciomajowych chełpimy się już sto trzydziesty szósty rok? — Bo były one wyrazem rozumienia dróg narodu. A co to za drogi?

Naród — to nie człowiek: człowiek dożyje najdalej setki, a naród ma żywot przedługi, a każde pokolenie jest mu tylko, jak wiosna drzewu, odmładza go, ale nie zaczyna jego życia. Pragniemy, by istniał, i biegł wzwyż aż do spełnienia czasów, bo naród — to jakiś człowiek „wieczny", — to istota — kolos, i tęższa, i starsza odemnie, i zarazem młodsza, bo mająca wieki za sobą i przed sobą. Powstałem w narodzie, a nie naród we mnie, nie zginie ze mną naród, choć ja umrę. Jestem komórką narodu, więc gram jakąś w nim rolę, a jeszcze bardziej naród wpływa na mnie, więc, jako, taki, jestem własnością narodu. I cokolwiek zrobię, wpłynę na kogoś, i cokolwiek zrobić zechcę, muszę się liczyć z narodem. Gdy naród idzie drogą dobrą i ja dobrą, czuję wówczas przy sobie dwadzieścia sześć miljonów serc, bijących mojemu w takt; jeżeli zaś — kroczy drogą złą, a ja wybrałem dobrą, mijam miljony rodaków, dążących gdzieindziej, czując się wtedy bezbrzeżnie smutnym i osamotnionym. Dlaczego to teraz tak trudno się poprawić? — bo poprawić się — to znaczy odważyć się być innym od całych mas, które obrały drogę złą. Oto, dlaczego znowu tak łatwo być dobrym nawet doskonale, gdy cały naród obrał drogę dobrą. Pojęcie przechodzi, co może miljon przejętych jedną myślą, t. j. idących jedną drogą, a cóż dopiero kilkadziesiąt miljonów t. j. naród cały, bo pomyślmy jeno, jak łatwo zrobić największą ofiarę, wykonać najcięższą pracę, gdy się widzi, że ją wszyscy wykonywują — wszyscy pierwsi chrześcijanie gotowi byli zginąć za wiarę i dlatego każdy z nich szedł z radością na... pożarcie lwom; zważmy też, jak ciężko zrobić cokolwiek, czego, prócz nas, nikt nie robi. Dlatego też powinniśmy pragnąć gorąco, by cały naród zawsze szedł drogą jedną, prawdziwą, a że Chrystus — to Prawda więc — by kroczył drogą Chrystusową. Bo tylko na tej drodze naród może dokonać rzeczy wielkich i nieśmiertelnych.

Niema dwuch ludzi podobnych do siebie, lecz każdy człowiek jest inny, każdy posiada coś, czego nie znajdziemy w drugich. Nadto każdy człowiek ma obok obowiązków ogólnych, — specjalne, włożone nań przez Boga. Szczęście osobiste tego człowieka i otoczenia, w którym się znajduje zawisło od tego, czy on znajduje się na drodze do spełnienia tych zamiarów Bożych.

Podobnie każdy naród jest inny, każdy jest po coś na świecie, każdy ma swój cel, wytknięty mu przez Boga i, kiedy się zestraja na ten ton Boży, dokonywuje rzeczy, wiarę ludzką przechodzących. Naród tak wychowywać, by każdy obywatel z osobna i wszyscy razem wypełniali posłannictwo narodu — oto zasada kierownicza i prawo naturalne konstytucji, mającej pretensię do rozumnej. Bo nietylko szkoła wychowuje, ale również wykonywuje tę rolę wychowawczą: rodzina, kościół, zawód, towarzystwo, wieś czy miasto, poszczególne osoby, wojsko, sądy, ustawy; wiemy przecież, że na tego wpłynęła więcej szkoła, niż rodzina; — na tamtego koledzy; innego zmieniło wojsko i t. p. Te wszystkie czynniki wychowawcze tak powiązać, by służyły jednemu celowi: doskonałemu wypełnianiu posłannictwa narodu — oto punkty wyjścia do ustaw państwowych (konstytucji), od chwilowych wiatrów wschodnich, czy zachodnich niezależnych, bo naród, jako twór wieczny, musi mieć zasady wiecznotrwałe, program niezmienny. To znaczy, że, jeżeli narodowi jednej drogi nie wykreślić, dzieli się on na obozy, a każdy w inną stronę ciągnie; a, że naród — to człowiek zbiorowy, więc, gdy w różne strony idzie, rozrywa się żywcem i ginie. Dopiero później mogą iść w konstytucji wyliczenia praw obywatela, praw, lecz nie uprawnień do szukania dróg dla narodu, bo w takim razie, trzeba wymagać od każdego, by był jak sysmograf *) czujny na istotne potrzeby narodu i, jak Król-Duch w drogi państwa wnikliwy. Lecz to byłoby nienaturalne, bo głupstwem jest spodziewać się, by każdy kończący dwudziesty pierwszy rok, posiadał genjusz polityczny, państwowotwórczy Napoleona i patrjotyzm Rejtana. Więc nie zbawi narodu liberalizm, czy socjalizm, arystokratyzm, czy demokratyzm, humanitaryzm, czy komunizm, bo, kto te systemy wymyślił, ten tworzył je według swej natury, którą ludzie nazywają „widzimisię", a czasem z interesiku tworzy się doktryna, — naród zaś ma swoją naturę, swoje cele i swoje drogi, dalekie od bujnych i oryginalnych pomysłów jednostek, bo ma cele związane z celem świata: królestwem Bożem na ziemi z Chrystusem-Królem na czele.

Wszystko inne jest frazesem i pustym dźwiękiem. Coraz bardziej znikają wyrazy bez treści: prawica i lewica, a odsłania się podział na zwolenników królestwa Bożego i jego nieprzyjaciół.

Coraz więcej krystalizują się dwa na konstytucję poglądy, jeden, by państwo tak zorganizować, aby ludzi wyzwolić z pod wpływu wszelkiego zła — i drugi, że konstytucję należy tak zbudować, by każdy zrąb państwa; rodzina, szkoła, kościół, wojsko, sądy, towarzystwo, sztuka — potrafiły wykrzesać z

*) przyrząd służący do notowania ruchów powierzchni ziemi, wskazujący kierunek, siłę i czas trwania wstrząsnień

każdego obywatela, na każdym stauowisku maximum bohaterstwa.

Coraz jaśniej rozumiemy słowa Focha:— Przyszła wojna nie będzie wojną na duchy.—

Świta zaranie nowych czasów.

A podwójne święto: polskie — trzeciego maja i polskie a katolickie — Bogarodzicy, Królowej Polski — jest przedziwnym tych czasów symbolem i przedwiośniem.

X.

Dbajmy o przyszłość dziecka!

Zbliża się koniec roku szkolnego i wiele dzieci ukończy siedmio-oddziałową szkołę powszechną, lub też ukończy mniej, jeśli wiek jego sięga powyżej lat czternastu.

I z chwilą właśnie ukończenia roku szkolnego nadchodzi poważna troska dla rodziców. Co robić dalej z synem, lub z córką? Na kształcenie w szkołach średnich, gimnazjalnych — niema środków, pozostawić dziecko bezużytecznie w domu — szkoda czasu, a przytem pozostaje do rozstrzygnięcia pytanie: jaka może być przyszłość dziecka, pozostawionego jedynie do obsługi przy gospodarstwie.

Naturalnie nie chodzi tu o to, żeby dzieci, które po kilka lat spędziły na ławie szkolnej, miały zupełnie zaniechać pomocy rodzicom przy gospodarstwie, przeciwnie uprawa roli pomoc i ulepszenia w gospodarstwie wiejskim będą najpierwszym obowiązkiem czy to chłopca, czy dziewczyny, o ile oczywiście gospodarstwo takie przypadnie im w udziale.

Wiemy jednak, że największą bolączką gospodarstw wiejskich było to, gdyby ono przechodziło w rozdrobnionej części na wszystkich niemal członków rodziny. Byłby to najkardynalniejszy błąd, jaki może popełnić gospodarz — ojciec rodziny. Gospodarstwo podzielone na części między większą ilość dzieci — stopniowo marnieje, chodzi więc o to, aby pozostawiwszy na boku gospodarstwo dać dzieciom swoim chleb do ręki i zapewnić im mocną, trwałą przyszłość.

Więc cóż z nimi robić?

Powinny bowiem minąć te czasy, kiedy 14 — 15-letnie dziecko oddaje się do służby albo „w termin" do miasta, gdzie ta młoda, wiejska latorośl bardzo często marniała.

Wiemy bowiem, że wiejski element przeniesiony na grunt miasta stanowczo nie da się do niego przystosować i z małemi wyjątkami paczy się, demoralizuje, aż wreszcie ginie.

I dlatego, właśnie bardzo odpowiedzialni są ci rodzice, którzy dokładnie nie pomyśleli o przyszłości swego dziecka. Nie zasłoni ich bowiem przysłowie, że „gdzie mało dzieci — mały kłopot, dużo dzieci — duży kłopot".

Kłopot jest istotnie wielki, ale można złemu zaradzić i swemu dziecku byt zapewnić **oddając go do szkoły zawodowej**.

Szkoły zawodowe są jedynemi ogniskami, gdzie w sposób naukowy i praktyczny przygotowują uczniów na dobrych rzemieślników, hodowców, zapewniają im lepszą przyszłość i lepsze utrzymanie niż nieraz zapis kilkunastomorgowego gospodarstwa.

Niestety szkół zawodowych jest jeszcze mało, tem mniej, że nasz lud wiejski nie rozumie jeszcze ich potrzeby. Są jednak miejscowości szczęśliwe, gdzie młodzież znajduje takie szkoły. Mam tu na myśli **wieś Lisków**.

Podkreślam **wieś**, bo jak już wyżej powiedziałem miasto dla naszej wiejskiej młodzieży przeważnie jest zgubne, za dużo w nim zgorszenia, za dużo wrażeń przyjmowanych bezkrytycznie przez młode, niewinne umysły.

Często chłopiec, czy dziewczynka oddani na naukę do miasta, zdaleka od opieki rodzicielskiej, psują się moralnie, ulegając modom i obyczajom miejskim, ogarnia ich jakaś pycha i próżność, gardzą wsią, gardzą tem wszystkiem z czego wyrośli i na czem się wychowali, a nie rzadko się spotyka, że z czasem wstydzą się własnych rodziców. Dlatego właśnie kształcenie młodzieży wiejskiej na rodzimym gruncie t. j. — na wsi uważam za bardzo wskazane.

Władze szkolne winny na to zwrócić uwagę, otwierając coraz więcej szkół zawodowych, a nawet średnich po naszych wioskach.

Otóż jeśli kochani rodzice trapicie się dokąd wysłać wasze dzieci dla zdobycia wiedzy fachowej, to weźcie pod uwagę wieś Lisków w pow. Kaliskim, gdzie znajdziecie ognisko szkół zawodowych.

1. **Szkoła Hodowlana** z kursem 5-cio miesięcznym, do której jednak należy mieć odpowiednie przygotowanie, a więc prócz świadectwa z ukończenia przynajmniej 5 odd. szkoły powsz. trzeba mieć świadectwo z ukończenia szkoły rolniczej niższej. Następnie zdać trzeba egzamin, który odbywa się 2 razy do roku: w styczniu i w lipcu. Wszyscy uczniowie, którzy ukończyli taką szkołę dostają, jak dotychczas — odrazu posadę kontrolera obór, czy też żywiciela inwentarza. A zatem — pracują z korzyścią dla siebie i społeczeństwa na wsi i co najważniejsze — nie są ciężarem dla rodziców.

2. **Szkoła Rzemieślniczo - Przemysłowa** z kursem 3-letnim. Kandydaci muszą ukończyć co najmniej 5 oddz. szkoły powszechnej, mieć 14 lat skończonych i złożyć podanie do dyrekcji szkoły w miesiącach: lipcu lub sierpniu, gdyż nauka rozpoczyna się od września.

W szkole tej są dwa działy zależnie od wyboru i uzdolnienia kandydata: a) dział stolarsko zabawkarski i b) dział ślusarsko - mechaniczny. —

Prócz zajęć praktycznych są w szkole wykłady ogólnokształcące: religja, jęz. polski, matematyka, rysunki fachowe, fizyka, chemja, geografja, nauka o obywatelstwie, historja Polski, śpiew i gimnastyka.

3. Od września r. b ma być otwarta **szkoła mleczarska** z kursem 5-cio miesięcznym. Podania należy składać do Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, ul. Kopernika 30, skąd na żądanie nadeślą bliższe warunki przyjęcia.

Wszystkie te trzy szkoły tyczą się jednak dalszego wykształcenia chłopców.

I dziewczęta jednak mogą mieć byt zapewniony, bo i o ich losie mogą stanowić żeńskie szkoły

Sami rozumiecie, Kochani rodzice, że szkoda w dziewczętach marnować tego, co im dała szkoła powszechna. Szkodaby było dziewczynę, a zwłaszcza taką, która zdradza zdolności obrócić jedynie tylko do najprostrzych zajęć przy gospodarstwie domowem. Niech uczy się dalej, nie zróbcie z niej popychadła, które w drodze od komina do obory ma spotkać męża i w ten sposób byt sobie jako tako zapewnić. Wiele jest przecież dziewcząt, które za mąż nie pójdą i które nie chcą być ciężarem muszą pracować na swoje utrzymanie.

Oddajcie je do szkoły zawodowej. Szkoła je z pewnością nie zepsuje, z pewnością nie zrobi z nich pyszałkowatych dziewcząt, które z czasem wstydzić się będą prostej gospodarki. Przeciwnie szkoła nauczy je gospodarować oszczędnie i porządnie, nauczy je przytem tego, co kobiecie jest nieodzownie potrzebne: szycia, kroju i otóż w Liskowie jest

Szkoła Zawodowa Żeńska. Przyjmuje kandydatki ze świadectwem z ukończenia 5 oddz. szkoły powszechnej. Kurs trwa 3 lata i posiada do wyboru działy: a) krawieczyzna i szycie. b) tkactwo i kilimkarstwo, c) haft, trykotarstwo, szczotkarstwo i zdobnictwo. Prócz zajęć praktycznych szkoła posiada tak samo jak męska zawodowa — dział przedmiotów ogólnokształcących, włączywszy jeszcze towaroznawstwo i higjenę. Przy szkole z dniem 1 września otwarte będą **kursy gospodarstwa domowego**, obejmujące naukę gotowania, prania, prasowania, porządków domowych, pielęgnowania dzieci, krótki kurs kroju i szycia oraz przedmioty ogólnokształcące.

Dla tych uczennic, które u siebie pracować będą, kurs będzie jednoroczny.

Dla dziewcząt, chcących w przyszłości objąć posadę kurs trwać będzie dwa lata.

Szkoły powyższe stosunkowo są niedrogie bo wpis wynosi w męskiej szkole 40 zł., a w żeńskiej — 35 zł. kwartalnie.

Przy szkołach są bursy dla chłopców i dla dziewcząt, w których utrzymanie kosztuje od 40 do 45 zł. miesięcznie. Przeczytajcie sobie rodzice dokładnie te kilka uwag, które tu umieściłem, rozważcie je dobrze, pomyślcie o dzieciach swoich zawczasu, by Wam kiedyś wymówek nie robiły, że nie daliście im należytego wykształcenia, że nie daliście im możności do samodzielnej, fachowej pracy.

Jeżeli zdecydujecie się wysłać do szkół zawodowych swoje dziecię — nie zwlekajcie. Składajcie podania do Dyrektora, lub Kierowniczki szkoły do Liskowa, a czyńcie to jaknajprędzej, by synowi waszemu, czy córce nie zabrakło w niej miejsca. *X. B.*

Nowa Mleczarnia Spółdzielcza w Liskowie.

Nie jednego, kto zwiedzał wzorową wieś polską Lisków wprowadzała w zdumienie ta ilość i różnorodność spółdzielni przetwórczo-rolniczych i handlowych, z pośród których jedna może najgorsze pozostawiała na zwiedzającym wrażenie, mianowicie spółdzielnia mleczarska. Mieściła się ona bowiem w ciasnym i niewygodnym budynku, w którym z wielką trudnością można było utrzymać tą nieodzowną przy przeróbie mleka czystość. Po za tem ilość dostarczonego mleka wzrosła do takich rozmiarów, że wprost niemożliwą było rzeczą przerobić ją na maszynach o ruchu ręcznym. Z tych więc względów w lipcu r. ub. spółdzielnia przystąpiła do budowy nowego gmachu, a w końcu stycznia r. b. rozpoczęto montaż maszyn i urządzeń mleczarskich o napędzie parowym.

Budynek został wystawiony według planów inżyniera Mokrzyńskiego, murowany z cegły, kryty dachówką cementową. Obok znajduje się lodownia murowana pojemności 150 cm³ i studnia artezyjska głębokości 115 mtr.

Urządzenie wewnętrzne mleczarni zostało całkowicie dostosowane do miejscowych potrzeb i warunków, które zasadniczo w każdym wypadku przy organizacji mleczarń są różne i najtrudniejsze do rozwiązania. Zadaniu temu całkowicie podołała firma mleczarska „Alfa-Laval" w Warszawie, instalując odpowiednie do wymagań maszyny i urządzenia. Jest tu podgrzewacz — pasteryzator, wirówka o sprawności 1000 ltr. na godzinę, masielnica — wygniatarka o zdolności zmaślania 400 ltr. śmietany na raz, maszyna parowa o sile 8 H. P. oraz szereg innych pomocniczych urządzeń.

Całkowity koszt nowej mleczarni wynosi około 100 tysięcy złotych, na co spółdzielnia otrzymała częściowo długoterminowy kredyt państwowy.









W dniu 14 marca r. b. odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie mleczarni. Na tą uroczystość przybyli do Liskowa posłowie, przedstawiciele władz z vice-starostą kaliskim p. Ostaszewskim na czele, delegaci instytucji społecznych i zawod. z Warszawy i Kalisza, przedstawiciele prasy, zaproszeni goście i licznie zebrani gospodarze miejscowi. W miejscowym kościele parafjalnym zostało odprawione nabożeństwo przez proboszcza ks. prałata W. Blizińskiego, poczem wszyscy obecni udali się do nowej mleczarni, gdzie pan vice starosta na znak otwarcia mleczarni przeciął zawieszoną wstęgę. Poświęcenia nowego lokalu i maszyn dokonał ks. prałat W. Bliziński i w serdecznych słowach przemówił do zebranych zwracając uwagę na doniosłość zbiorowej zorganizowanej pracy, która w rezultacie daje zawsze dodatnie wyniki, czego dowodem może być nowa mleczarnia parowa.

Na dany znak maszyny zostały puszczone w ruch i rozpoczęto przerób mleka, przy którym zajęci byli słuchacze kursu mleczarskiego, którzy tu odbywają zajęcia praktyczne. Zebrani goście mogli w ten sposób sprawdzić działanie i sprawność wszystkich maszyn i urządzeń oraz zapoznać się z przerobem mleka w mleczarni parowej na co wiele osób przyglądało się z prawdziwem zaciekawieniem. Po obejrzeniu mleczarni zarząd spółdzielni podejmował zaproszonych gości śniadaniem w sali Domu Ludowego podczas, którego były wznoszone liczne toasty i przemówienia na cześć obecnego ks. prałata W. Blizińskiego, twórcy tego wszystkiego, co w Liskowie widzimy, którego otaczają należytym szacunkiem i czcią nie tylko mieszkańcy Liskowa i najbliższych okolic, lecz bez mała cały naród polski i wszystka brać rolnicza.

K. Sprusiński kier. kurs. mlecz. C. T. R. w Liskowie.





Uczestnicy poświęcenia mleczarni. Przecina wstęgę starosta Ostaszewski. Po lewej stronie stoją: 1. p. Sobczyk, red. Radwan, p. Radońska, p. Sprusiński, ks. Bliziński, ks. Pietruszka.



Po prawej stronie p. Smoliński z C. T. R., p. Szałasowa, p. Jankowski komisarz policji. W pierwszym rzędzie pierwsi członkowie udziałowcy mleczarni.

Kronika.

Ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Liskowie.

Pożegnanie Ks. Patrona.

Przy końcu kwietnia r. b. powołany przez Kurję Biskupią—odjechać musiał z Liskowa Ks. Stefan Pietruszka, Patron Stowarzyszenia Młodzieży, prefekt tutejszych szkół i redaktor „Liskowianina"

Wszyscy z niekłamanym żalem żegnali tego dzielnego Księdza, który w tak krótkim czasie potrafił zorganizować wydawnictwo miejscowej gazety, a co najważniejsze spoił w ścisłą jednolitą całość młodzież liskowską, zawiązując Stowarzyszenie Młodzieży i stając na jej czele, jako Patron.

W przeddzień wyjazdu Ks. Pietruszka odwiedził wszystkie szkoły, gdzie w szczerych i wzruszonych słowach żegnali go uczniowie i uczennice. Ksiądz Patron jednak obiecał nigdy o nich nie zapomnieć i interesować się nadal jej działalnością w szkole i w stowarzyszeniu.

Na ostatniem zebraniu Stowarzyszenia patronat przyjął na siebie w zastępstwie Ks. Pietruszki — Ks. Ulatowski, Kapelan Sierocińca.

Stowarzyszenie młodzieży męskiej przyjęło ostatni raz swego Patrona przy dźwiękach pożegnalnego marsza i głośnych okrzykach na cześć swego Opiekuna.

Ostatni wieczór Ks. Pietruszki w Liskowie zakończony został przyjęciem u Ks. Prałata Blizińskiego, gdzie zebrała się cała inteligencja, aby dać wyraz sympatji i żalu z powodu odjazdu Ks. Pietruszki.

W krótkiej i gorącej przemowie Ks. Prałat Bliziński podziękował swemu gorliwemu pracownikowi za wszystko, co uczynił dla Liskowa, podkreślając jego zasługi i oddanie się pracy społecznej nie w imię dobra materjalnego, ale dla podniesienia wartości moralnej społeczeństwa.

Wzruszenie i szczerość, jaką tę krótką przemowę wygłosił Ks. Prałat — świadczyły najlepiej o serdecznym żalu, z powodu rozstania z swym współtowarzyszem w pracy.

Ze swojej strony Ks. Pietruszka zaznaczył, że Lisków na zawsze pozostanie w pamięci Jego, gdyż nigdzie w dotychczasowej swojej pracy Kapłańskiej nie znalazł tyle dla siebie i dla pracy społecznej dobrze usposobionych jednostek, które zawsze z doskonałym zrozumieniem i ofiarnością odnosiły się do tego wszystkiego, co przynosiło dobro ogółowi.

W ostatnich swoich słowach zwrócił się Ks. Pietruszka do Ks. Prałata, dziękując mu za serce i pomoc, jaką okazał mu od samego początku, twierdząc, że jedynie tylko wyższa władza może zmusić go do opuszczenia człowieka, który w gorliwości o chwałę Bożą i w miłości swej dla Kraju był zawsze dla niego przykładem i wzorem.

Przy pożegnaniu wszyscy jednogłośnie życzyli Ks. Pietruszce, temu niestrudzonemu bojownikowi powodzenia i wytrwałości na nowej placówce, jaką objąć miał w Sieradzu.

A. Blizińska.

Trzeci Maj w Liskowie.

Wraz z całą Polską — Lisków, ta najbardziej polska wieś — postanowiła dzień 3 Maja uczcić uroczyście i radośnie.

Już dn. 2 maja wieczorem mieszkańcy wsi usłyszeli capstrzyk na trąbce, jako hasło do wielkiej, świętej uroczystości, mającej się odbyć w dniu następnym.

O świcie, dnia 3 Maja, o wschodzie słońca rozległ się w ciszy rannej z wieży kościelnej hejnał, rozpoczynający dzień uroczyście i poważnie.

O godz. 9-ej odbyła się w kościele tutejszym uroczysta Msza św., na której obecne były wszystkie szkoły tutejsze i okoliczne oraz lud wiejski.

Po nabożeństwie w porządku i ładzie przesunął się pochód, składający się na barwną i imponującą całość. A więc: Sierociniec, szkoły powszechne, straż ogniowa, której mężna postawa i ordynek zwracały ogólną uwagę, następnie — zawsze dzielna orkiestra z Sierocińca, potem drużyna harcerska ze swoim sztandarem, drużyna sportowa, szkoły zawodowe, zastępy Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, przedstawiciele miejscowych instytucji i barwny tłum ludu wiejskiego.

Przy dźwiękach orkiestry przesunął się cały pochód przez ulicę Liskowa w stronę Sierocińca, gdzie miała się odbyć główna część programu uroczystości.

Na obszernym boisku Sierocińca ustawił się w doskonałym porządku czworobok wszystkich uczestników pochodu, wobec których miał krótką przemowę o znaczeniu Konstytucji p. P. Łojewski.

Po przemówieniu, ściśle według programu rozpoczęły się popisy gimnastyczne szkół. A więc szkoły zawodowej męskiej, gdzie ćwiczenia prowadził wychowawca tejże szkoły p. W. Jeżewski, potem szkoły powsze-

chnej z p. Łojewskim na czele. Należy podkreślić, że ćwiczenia gimnastyczne prowadzone przez p. Łojewskiego zasługują na baczniejszą uwagę, ze względu na metodę jaką się posługuje p. Łojewski. System gimnastyki przy dźwiękach muzyki w połączeniu z rytmiką i pomysłowością figur, następnie karność i porządek, w jakim wszystkie ćwiczenia wykonane były — zasługują na najwyższą pochwałę.

Po popisach szkół nastąpił popis straży ogniowej, gdzie sprawność i sprężystość wykonania przy efektownych pokazach jest zasługą nie tylko komendanta, ale i członków straży — uczniów Szkoły Hodowlanej.

Następnie odbył się popis drużyny sportowej.

Dość ryzykowne ćwiczenia na drążku były wykonane przez uczniów zwinnie i zręcznie, co przy zupełnie zadowalających skokach wdal i wzwyż — dały pojęcie o tem, że sport wśród młodzieży liskowskiej jest chwalebnie faworyzowany.

Na zakończenie — tłumnie zebrana publiczność odśpiewała Rotę, poczem wszyscy rozeszli się do domów.

O zmierzchu w sali Domu Ludowego odbyła się wieczornica, na całość której złożyły się śpiewy, deklamacje, przedstawienie oraz zawsze mile widziane tańce, wykonane przez dzieci z Sierocińca.

Na zakończenie uroczystego dnia orkiestra sierocińska zagrała pożegnalnego marsza, co było hasłem do ogólnego: Dobranoc.

B. B.

St. Młodz. Męskiej.

W dniu 18/IV r. b. odbyło się walne zebranie S. M. P. M., na którem po pogadance na temat: „Potrzeba charakteru" wygłoszonej przez Ks. Patrona St. Pietruszkę dokonano wyborów do nowego zarządu, w skład którego weszli: drh. Bittner jako prezes, drh. Kubiak, jako sekretarz i skarbnik i drh. Wacław Walasz, jako wice-prezes i naczelnik. Nadto powierzono obowiązki sekcyjnego sekcji muzycznej drh. Franciszkowi Walaszowi, — sekretarza tejże sekcji drh. Budzińskiemu. Do Komisji Rewizyjnej wybrano jednogłośnie drha Stanisława Szewczyka na miejsce drha Kubiaka, który został członkiem zarządu.

Dr. M. Kozłowski
w Liskowie.

W dniu 25/IV odwiedził Lisków Dr. Marjan Kozłowski, Naczelnik Wydziału Zdrowia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie.

Ofiary na Sierociniec
św. Wacława.

Pani Marja Radońska z Kobierzycka złożyła 1.000 zł. na potrzeby Sierocińca.

Na ten sam cel Pani Adamowska z Ameryki złożyła 150 dolarów a przedtem 200 dolarów. Szlachetnym ofiarodawcom Zarząd Sierocińca składa serdeczne „Bóg zapłać".

B. Prezydent Wojciechowski
w Liskowie.

W dniu 10 b. m. odwiedziła Lisków wycieczka Koła Spółdzielców Studentów Warszawskiej Szkoły Handlowej. Kierownictwo spoczywało w ręku profesora tej Szkoły b. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego.

Wojewódzka konferencja mleczarska.

W dniu 17 i 18 b. m. odbędzie się w Liskowie „Wojewódzka konferencja mleczarska", w której wezmą udział przedstawiciele 50 mleczarń woj. Łódzkiego.

Stow. Młodzieży
Żeńskiej.

W dniu 1/V. r. b. odbyło się ogólne zebranie S. M. P. w Ognisku. Zebranie zagaiła drh. Viceprezeska powitaniem nowego Patrona ks. kapelana Ulatowskiego. Po sprawdzeniu listy obecności i odczytaniu protokółu poprzedniego zebrania ks. Patron wygłosił pogadankę pod tyt. **„Historja dawnych dziejów Kalisza"**.

W „Doniesieniach" drh. viceprezeska zakomunikowała smutną wiadomość o wyjeździe ks. Patrona Stefana Pietruszki, organizatora naszego stowarzyszenia, zachęcając jednocześnie wszystkie druhny do obowiązku wdzięczności przez pamięć w modlitwie.

Nadto odbyły się po 2 zebrania w każdym z zastępów, na których wygłoszono po 2 pogadanki z cyklu: **„Dzień naszej druhny"** na temat: a) druhna w stosunku do rodziców i b) — w stosunku do przełożonych i starszych.

St. Mł. Żeńskiej postanowiło wziąść udział w kweście ulicznej na rzecz „Polskiej Macierzy Szkolnej" w dniu 3-im Maja.

W dniu 24 kwietnia S. M. Ż. wzięło udział w kweście ulicznej na rzecz „Dnia Przeciwgruźlicznego" organizowanego z polecenia Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia przez Dr. Wiszniewskiego.

„Dzień Przeciwgruźliczny w Liskowie."

W dniu 24 kwietnia w związku z „dniem Przeciwgruźlicznym" wygłosił pogadankę na temat: „Walki z suchotami" Pan Dr. Wiszniewski. Tegoż dnia na rzecz walki z suchotami urządzona została kwesta uliczna.

Sz. Prenumeratorom przypominamy że kończy się 1-sze półrocze, prosimy o wpłacanie należności za prenumeratę.

PROGRAM NAUKI I WARUNKI PRZYJĘCIA
DO SZKOŁY RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWEJ
w LISKOWIE.

1. Szkoła ma dwa działy: stolarsko-zabawkarski i ślusarsko-mechaniczny. Zależnie od uzdolnienia i woli rodziców lub opiekunów uczniowie są przyjmowani na jeden z działów.

2. Nauka trwa 3 lata, opłata 40 zł. kwartalnie i 10 zł. jednorazowo wpisowe.

3. Prócz zajęć praktycznych wykładane są z teorji: religja, język polski, arytmetyka, nauka o obywatelstwie, materjałoznawstwo, ogólne wiadomości z fizyki, mechaniki, technologji zawodowej, elektrotechniki, rysunki, kreślenie i higjena.

4. Uczeń winien ukończyć przynajmniej lat 14, oraz posiadać świadectwo a) z ukończenia co najmniej 6 oddz. szkoły powsz., b) moralności od miejscowego proboszcza, c) zdrowia od lekarza, d) metrykę urodzenia.

5) Rok szkolny zaczyna się 1-go września, podania należy składać w lipcu i sierpniu, pod adresem dyrekcji szkoły. O przyjęcie do szkoły kandydaci zawiadamiani są w połowie sierpnia.

PROGRAM NAUKI I WARUNKI PRZYJĘCIA
DO SZKOŁY ZAWODOWEJ ŻEŃSKIEJ
w LISKOWIE.

1. Szkoła ma działy do wyboru: Krawieczyzna i szycie, tkactwo i bieliźniarstwo, haft, trykotarstwo, szczotkarstwo, zdobnictwo, oraz ogólne wiadomości z gospodarstwa.

2. Nauka trwa 3 lata, opłata 35 zł. krwaltalnie 10 zł. jednorazowe wpisowe.

3. Prócz praktycznych zajęć wykładane są z teorji: religja, język polski, arytmetyka, nauka o obywatelstwie, historja, geografja, towaroznawstwo, kreślenie geomert., rysunki, higjena.

4 i 5 Warunki przyjęcia, jak wyżej do szkoły rzem. przem.

6. Przy szkole żeńskiej od 1 września otwarte będą **kursa gospodarstwa domowego**, obejmujące naukę gotowania, prania, prasowania porządków domowych, pielęgnowania dzieci, hodowlę, ogrodnictwo, przetwory owocowe, oraz krótki kurs kroju, szycia i przedmioty ogólno kształcące. Kurs nauki jednoroczny dla tych co u siebie chcą pracować, a 2 letni dla tych, które chcą pójść na posad.y

UWAGI: 1. Przy szkołach są bursy, w których utrzymanie wynosi 40 do 45 zł. miesięcznie.

2. Szkoły obie są zatwierdzone przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. i po ukończeniu wydają odpowiednie świadectwa.

3. Uczniowie otrzymują ulgi wojskowe i zniżki kolejowe na równi z uczniami szkół państw.

4. Kandydaci winni posiadać na zmianę bieliznę, ubranie oraz pościel i siennik.

5. Dojazd koleją do st. Opatówek skąd 15 klm. szosą do Liskowa, zabiera codziennie o 4-ej p. p. autobus.

6. Adres: poczta, telegr. i telefon. Lisków-Kaliski.

Miesięcznik wydawany przy współpracownictwie Komitetu Redakcyjnego.

Redaktor i Wydawca Ks. Stefan Pietruszka. Zakł. Graf. „ZIEMIA SIERADZKA" w Sieradzu.